

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Książd Stanisław Piasecki  
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bóben

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven Dr. Jayme Reis 115  
Adres dla listów: Kurytyba—Caixa Postal 155—Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden lin: 1 raz 2\$, 2 razy 3\$, 3 razy 4\$, 4 razy 5\$ i t. d. Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, iszaczek nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 reisów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, Adamika i Aleksandra Majewskiego.

## Jeszcze o Wystawie Powszechnej w Poznaniu.

### P. W. K. BUDUJE NAJWIĘKSZY HOTEL W POLSCE

Dyrekcja P. W. K. przywiązuje ogromną wagę do sprawy należytego pomieszczenia gości zwiedzających Wystawę, biorąc pod uwagę duży napływ nie tylko ze wszystkich najodleglejszych stron Polski, lecz również gości z zagranicy, obcych, jak i swoich rodaków emigrantów, którzy korzystając z Wystawy i ulg przewozowych, pośpieszą tłumnie odwiedzić Ojczyznę.

Lecz sprawa pomieszczenia wieloletniego tłumy gości nie jest łatwą. I jeżeli Dyrekcja P. W. K. łącznie z magistratem miasta Poznania podjęła się tak gigantycznego wysiłku, jak budowy największego hotelu w Polsce, to świadczą o ogromnej wadze przywiązywanej przez czynniki miarodajne do tej sprawy. Jest to naprawdę amerykańskie rozwiązanie zagadnienia, powzięte z amerykańską inicjatywą, wykonywane w szybkim tempie i z dużą energią.

Hotel P. W. K. jest wśród budowli wystawowych bezsprzecznie największą i najefektowniejszą. Budynek ten jest istotnie monumentalnych rozmiarów a przewyższa nawet warszawskie hotele: Bristol, Europejski i Polonij.

Zawierać będzie 435 pokoi, zabudowana powierzchnia hotelu wyniesie 3087 metrów kwadratowych. Łączna pojemność hotelu wyniesie 70,000 metrów sześciennych.

Z 435 pokoi mieszkalnych będzie 200 pokoi jednołóżkowych, 235 dwułożkowych, ogólna pojemność może być 635 — 800 osób.

Hotel P. W. K. posiada 7 pięt w bwnicach mieścić się będzie skład fabryki szampa, na parterze mieścić się będzie restauracja, komisariat policji, salon fryzjerski. Na I piętrze będzie czytelnia. Każdy pokój zaopatrzono w radio. Każde piętro w dwa telefony.

Na każdym piętrze będzie 14 łazienek i na parterze specjalny zakład kąpielowy, razem 66 waniei 18 natrysków. Wentylacja powietrzna ciągła systemu Aerolux (polski wynalazek), szereg urządzeń higienicznych i t. d.

Ogrom prac budowlanych hotelu ilustrują najlepiej cyfry zużytego materiału: 5 milionów cegieł, 15000 metrów płyt żelazobetonowych zapewniających budynkowi bezpieczeństwo przeciw pożarowe, 415,000 kilogramów dźwigarów żelaznych, 100 wagonów wapna, 50 wagonów cementu i t. d.

Zaś koszt hotelu — cztery miliony złotych!

### GŁOSY O WYSTAWIE W POZNANIU.

Wystawa powinna sprawić, że najbardziej niewierzący z pośród nas nabiorą zaufania do

naszej pracy i inicjatywy; inżynier A. Cziżewski, członek Rady Głównej Tow. P. W. K.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu — to pierwsze, pełne oblicze twórczości i siły gospodarczej Polski.

Jan Domirski, prezes pom. Towarzystwa rolniczego, Powszechna Wystawa Krajowa ma wykazać swoim obcym całoci i niepodzielności narodu polskiego oraz zadać kłam poglądom, jakoby Polacy nie byli zdolni do odrębnego życia państwowego.

Ratajski prezydent miasta Poznania prezes Rady Głównej P. W. K.

Niech nam i całemu światu Wystawa 1929 roku udowodni, że „Polska to wielka rzecz”.

Andrzej Wierzbicki, członek Rady Głównej P. W. K.

Powszechna Wystawa Krajowa nie tylko powinna dać pełny obraz dziesiętej twórczości całego narodu, ale i podnieść do tem większego jej rozwoju na przyszłość.

Z tego względu jak najszerzej powinny wziąć wszystkie produkujące czynniki wedy swych sił i możliwości.

Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Profektor Powszechnej Wystawy Krajowej.

### POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W CYFRACH.

O obrzymim dziele, jakim jest Wystawa, dają przybliżone pojęcie cyfry, które niżej podajemy.

I tak — Wystawa zajmie obszar przeszło 800 000 m. sześciennych, to znaczy obszar na którym stoi niejedno duże miasto.

Budżet ogólny P. W. K. wynosi 15 milionów złotych. Dla regulacji terenów P. W. K. przekopano i przewieziono około 75 tysięcy metrów sześciennych ziemi. Wybułowano w ziemi już pięć i pół kilometrów sieci kanalizacyjnej i około osiem i pół kilometrów sieci rurociągu wodociągowego. Zakupiono 415 000 sztuk cegły Wapna — 150 wagonów, kablę elektrycznego w ziemi położy się na wszystkich terenach 12 kilometrów. Wystawę oświetli 400 ogromnych latarni, nie licząc oświetlenia hal i pawilonów, nie licząc również specjalnych reflektorów. Poza tem powstanie 8 fontann, z których 2 obrzymie, wyrzucające około 400 metrów sześciennych wody na godzinę. Cyfry mówią za siebie — Wystawa to zaiste obrzymie dzieło!

## Wiadomości Z POLSKI.

### SEJM ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO.

Na Sejmie Związku Narodowego Polskiego w Chicago, wybrano na cenzora tej najważszej organizacji polskiej w Ameryce adwokata Sypniewskiego z Pittsburga; na prezesa p. Romankiewicza z Bo-

stonu i na sekretarza jeneralnego p. Kowalskiego z Chicago. Wszyscy oni należą do t. zw. postępowego odłamu naszego wychodźstwa, co może odbić się fatalnie na charakterze narodowym Związku.

Jak wiadomo, na Sejmie Związku, który odbył się w roku ubiegłym również w Chicago, nastąpił rozłam w tej organizacji, wobec czego dawny zarząd Związku oddał sprawę do sądu, który, rozważywszy zarząd nakazał zwolnienie nowego Sejmu.

### ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRAJNICY.

Warszawa, 20-go września. — Międzyministerjalna komisja opieki kulturalnej nad Polakami na obczyźnie przystąpiła do prac przygotowawczych nad organizacją wielkiego zjazdu reprezentantów skupień wychodźstwa polskiego z całego świata. Zjazd Polaków z zagranicy zwolany ma być w roku 1929 w czasie trwania wojny zjednoczenia i Związku światowy związek wychodźstwa polskiego z centralą w Warszawie.

### PIECHOTA PO WIŚLE DO GDAŃSKA.

Inżynier Zawrotny, wynalazca nart wodnych, na których można chodzić po wodzie, wyruszył z Warszawy 27-go sierpnia, przybył do Gdańska 10-go września, przez cały czas idąc na swych nartach po Wiśle.

Obliczając przerwę w podróży, marsz inżyniera Zawrotnego trwał zaledwie 50 godzin.

### INSPEKCJA STATKÓW DLA EMIGRANTÓW.

Na wniosek urzędu emigracyjnego, ministerstwo spraw zagranicznych rozesało placówkom Rzeczypospolitej Polskiej mającym siedzibę w portach europejskich i amerykańskich, instrukcję w sprawie dokonywania kontroli statków w, przewożących emigrantów polskich. Instrukcja szeregogóło wskazuje, co ma być ze strony placówek zagranicznych przedmiotem kontroli na statkach i interwencji władz okrętowych, portowych czy też w zarządzu danego towarzystwa okrętowego. Inspekcja może nie być dokonywana na statkach, na których emigrantom polskim towarzyszy inspektor okrętowy urzędu emigracyjnego. Inspekcją statków można również zainteresować polskie instytucje humanitarne, o ile istnieją one w danym porcie, co uprzedniem uzyskaniu dla przedstawicieli tych instytucji zezwolenia władz portowych i towarzystwa okrętowego na udział w inspekcji. O przeprowadzonej inspekcji winny być składane sprawozdania.

### POWIEKSZENIE KAPLIOY NA JASNEJ GÓRZE.

Jasna Góra przebudowuje

się ciągle. Oto po wystawieniu wspomnianej spowiednicy, przystąpiono obecnie do powiększenia i przebudowania kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Usunięty zostanie zwróbroczony wyrydarz ganek z Droga Krzyżową i wieleiany będzie do całosci. Wskutek tego kaplica przedłuży się o kilkanaście metrów.

### ELEKTRYFIKACJA POLSKI.

Według zestawień statystycznych ministerstwa robót publicznych wybudowanych zostało w ciągu ostatniego trzech lecia w kraju 37 nowych elektrowni 14 zakładów wytwarzania energii elektrycznej znajduje się obecnie w budowie.

### KARA ZA ZDRADĘ KRAJU.

Warszawa, 26-go września. — Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą: W toku likwidacji szajki szpiegowskiej na terenie województwa nowogródzkiego i poleskiego aresztowano i osadzono w więzieniu niemieckiego Szulakowskiego, przemysłowca i inżyniera — Romanowa — i Piotru lwowskiego, Sokół-Potyłowskiego — administratora dóbr, Radziwiła, Karpowicza nauçyciela, Maszczyka, Piękę — biuralistę w administracji dóbr ksi. Radziwiła — ogółem 18 osób.

W związku z tą sprawą był aresztowany kapral Jagielłowicz, który został przez sąd wojskowy skazany na śmierć Wyrok wykonano dnia 21-go Września.

## Z Brazylii.

### Kurytyba

NA 10 LETNIA ROCZNICĘ niepodległości Polski, przypadającą 11-go listopada, przygotowuje p. Morozowicz wystawę „Wesela, sławnego dramatu poeły polskie go Wyspiańskiego. W wielkim tym symbolicznym utworze przedstawi nam poeta Wyspiański lud polski, który w duszach swych niesie zarodki lepszej przyszłości dla Polski — Przedstawienie tej sztuki będzie wiecnie i ścisłe, a więc osoby wystąpią w strojach i kostjumach polskich, wieś polska stanie przed oczyma naszymi z całą swoją pięknością i urokiem, wogóle dramat ten przeniesie się do nas z Polski z roku 1900 kiedy się już zapowiadał brask nowych idei w Polsce i potęgowała wiara w przyszłe odrodzenie narodu. Na przedstawieniu tem powinni się zjawić wszyscy rodacy z Kurytyby a nawet z prowincji, gdyż przedstawienie „Wesela” będzie to rzecz jedyna w swoim rodzaju.

ZWIĄZEK AMATORÓW SCENY, pod kierownictwem artystycznym p. Morozowicza, przedstawi nam w sobotę 27-go października nam w Związku Polskim znaną sztukę Wł. Perzyńskiego pod tytułem » Lek o myśli na Siolstras. Jest to obraz wywany

## Do naszych Czytelników!

Z 1-szym październikiem skończył się trzeci kwartał bieżącego roku. Przejrzeliśmy uważnie spis Prenumeratorów naszego „Ludu” i stwierdziliśmy, że ogromna wprost liczba zalega z opłatą za „Lud” nie tylko za ten rok, ale i za lata poprzednie. Ciężliwość i żywołność naszą względem odbiorców naszego „Ludu” posuwamy już do ostatecznych granic! Wiemy, że kolonijści po kolonjach walczą z wielkimi trudnościami przy przesyłce pieniędzy — niech więc korzystając z wyjazdów znanych do Kurytyby i z ich pośrednictwem posyłają nam zaległą prenumeratę, gdyż w pierwszych dniach grudnia musimy spłacać wysokie duplikaty za papier. Także i Rodaków świeżo z kraju przybyłych, którym z olem zaufaniem na proste wezwanie posyłamy „Lud”, prosimy gorąco o nadesłanie zaległych prenumerat. Czytelnicy! Jeżeli chcecie, abyśmy i nadal „Lud” nie przestali, wzbogacali go jeszcze lepszą obsługą telegraficzną z Polski i w tym celu mogli nawiązać bezpośrednią łączność z agendami telegraficznymi — to pospieszcie zapłacić nam zaległą prenumeratę. — Naszych Szanownych Panów Agentów upraszamy serdecznie, by zaległą prenumeratę laskawie zechcieli soćagować i przestali nam być w najbliższym miesiącu dary mogące dotrzeć do nas. Zaległą składają w sklepach: p. Domańskiego i p. Krzyżanowskiego przy Prac. Tiradentes i u p. Majewskiego przy Prac. da Ordem (róg São Francisco. Odebrana przez redakcję prenumeratę ogłasza w „Ludzie”.

Z życia współczesnej Polski, w której nurtuje i ściera się tyle różnych idei — z tego względu sztuka jest bardzo zajmująca i pouczająca. Cała wystawa będzie kompletnie nowa — po przedstawieniu bał.

### KSIAZD JÓZEF ŁOPACIŃSKI

ze zromadzenia Księży Misjonarzy, zjechał z Krakowa do Kurytyby dnia 20-go października, by poświęcić się pracy duszpasterskiej na kolonjach polskich. Dnia 30-go października wyruszy do Rio Claro dla pomocy księdzu Sylwestrowi Kandorze. Młodemu pracownikowi na wieść koleżnelnej przesyła redakcja „Ludu” życzenia najpomysłniejszej i najnowocześniejszej pracy wśród naszego ludu.

### KS. JÓZEF KRYSKA,

wizytator Księży Misjonarzy, dokonawszy wizytacji pola pracy Księży Misjonarzy w Stanach Parany, Santa Cathariny i Rio Grande do Sul, odjechał dnia 23-go października z Kurytyby do Rio de Janeiro, skąd okrętem wyruszy do Ameryki Północnej, by dokonać przeglądu drugiego pola pracy Księży Misjonarzy nad emigracją polską w Stanach Zjednoczonych Doslojnowemu Gościwi życzy redakcja „Ludu” szczęśliwej podróży tak do Ameryki jak i powrotu do Polski.

### WYŚOIGI „JUNAKA”

w niedzielę 21-go października odbyły się, lecz zdarzył się na nich przykry wypadek. Przy kościele w Porlió stanęli do biegu 6 kilometrowego trzech nasi znani zapalnicy pp. Sobociński, Władysław Trocziński i znany bokser Zubiński. Już bieg rozpoczął, gdy jakiś chłopczyk rzucił

kamieniem za biegającymi; kamień ugodził w głowę Władysława Troczyńskiego dosyć dotkliwie, tak że zalany krwią musiał dosiąść auta, w którym przewinięta głowa przyjechała aż przed budynek Szkoły Ludowej. W biegu wycieczki Sobociński który wyprzedził Zubońskiego; przykry wypadek z Troczyńskim zamącił już jednak radość z wyścigów. Rychłego wyzdrowienia życzymy p. Troczyńskiemu.

**ALEKSANJER WITKOWSKI** w wieku lat 36, żonaty, zmarł w Santa Casa w Kurytybie.

**W OBLAKANIE** popadła żona niejakiego Józefa Krefiv z przedmieścia Kurytyby «Alto do Bigorilho. Była ona gorliwą spirytystką i uczęszczała pilnie na posiedzenia spirytystów i wywoływaczy duchów; to tak na nią podziałało, że uciekała do lasu a w końcu zjawiała się na placu piłki nożnej; wreszcie wyszukali ją krewni i policja i jako obłąkaną odstawiono do szpitala warjatów. Policja powinna wkroczyć i roztoczyć baczną czujność nad posiedzeniami spirytystów.

**ABRANCHES.** — Majestatycznie, na wzgórkach naprzeciw kościoła wznosi się już w Abranches okazały murywany gmach Towarzystwa im. króla Władysława Jagiełły. Budynek ten ma być gościnie stanąć obok gmachu naszego Związku Polskiego w Kurytybie i niema w Brazylii drugiego towarzystwa na prowincji, któreby się mogło poszczycić tak pięknym gmachem. Podziwiamy energię p. prezesa Parulszka i Zarząd, że tak prędko gmach stanął i zapewne niedługo po Nowym Roku zostanie poświęcony. Stara wiara, ci siwi już kofioniści, ludzie ich pierwsze pokolenie, krzająca się koło tej budowy i widać, że napelnia ich a również dojrzałe zorganizowanych włochów; nie widać jednak wśród tych uczynionych trzeciego pokolenia, tych młodych, o których nam się obecnie najwięcej rozchodzić powinno.

**KOLONJA S. IGNACIO** Znamy awanturnika i pijaka Kazimierz Kowalski zranit tu niebezpiecznie Feliksa Kurowskiego swego krewnego. Naturalnie cała awantura wynikła przy wódce, która z grzeszności wprowadzi Kurowski fundował, lecz jej pić nie chciał. Z tego powodu pijak zadał nożem ciężką ranę Kurowskiemu i tak że go przewieziono do szpitala, a pijak poszedł do więzienia.

**São Paulo.**  
**KONSULAT POLSKI W SÃO PAULO** rozpoczął już urzędowanie i ogłasza poszukiwania We wszelkich sprawach konsularnych należy się zwracać pod adresem:  
Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej  
Consulado da Republica da Polonia  
SÃO PAULO, Rua Luiz Coelho 6

**NIE DOJECHAŁ** do celu swej podróży, do Buenos Aires w Argentynie niejaki Konstanty Malekiewicz z Polski; miodziennic ten lat 18 słu, wsiadł w Gerui na okręt włoski «Princesa Giovanna» do klasy trzeciej; w drodze ciężko zachorował i 6 go października umarł. Po zatwierdzeniu spraw formalnych ciało s. p. Konstantego Malekiewicza (?) spuszczono na fale morskie o czym komendant statku zawiadomił władze portowe w Santos dnia 17 go października.

**INSTYTUT BIOLOGICZNY** z São Paulo, w trosce o zwalczanie zarazy kawowej, wyprawa z polecenia rządu stanowiąc p. Adolfa Kaempfera aż do Ugandy do Afryki środkowej; by stamtąd przywozić różne okazy owadów któreby przewieziono

# Rodacy!

Zakupcie akcje Banku Polsko-Brazylijskiego które są do nabycia u wszystkich kupców polskich albo u **IGNACEGO KASPROWIOZA.**

**Alameida Carlos de Carvalho N. 157**  
do São Paulo pomagają w zwalczaniu zarazy kawowej a zwłaszcza owada Stephanoderes ryklowca, głównego niszczyciela plantacji w 23 municypjach paulistańskich. Kaempfer jest asystentem instytutu biologicznego specjalistą owadziarzem w zakresie pasożytów tak zwierzęcych jak i roślinnych

**Santa Catharina**  
**WYSZEDE EDITAL** stanowią kolektorji, że do końca listopada mają wszyscy właściciele gruntów przedstawić swoje papiery gruntowe w kolektorji z ściśmym ponaniem obszaru posiadanego — Rozporządzenie to odcierwie znowu wiele ludzi od tak pilnych prac na roli.

**OGROMNY JAGUAR** grasował już od roku przy tak zwanej Volta Grande drogi Dona Francisca, jakie 45 kilometrów od miasta Joinville. Zuchwałemu wyrządzał straszne szkody w pastwiskach i porwał wiele bydła, a pewnemu hodowcy koni rozszarpał 70 koni i źrebki. Wyprawę, nawet liczną, nie dawały żadnego wyniku; drapieżnik wplószony z jednego stron zjawiał się w drugich i mordował dalej bydło, częstokroć nie pozerając nawet ofiar. Nagle dwaj synowie kolonisty Frydryka Pieske dobrze uzbrojeni spotkali drapieżnika, jak pożałał 3 letniego wotu. Choć to byli chłopcy 15 i 17-letni, mimo to ze sforą psów gonili 4 godziny drapieżnika. Zmordowany, a chcąc uniknąć poślizgu psów, wskoczył jaguar na obrzynie drzewo i to go zgubił; dwa celnę strzały w głowę tygrys runął na ziemię. Był to okaz wspaniały, mocny i silny, metrów od głowy do końca ogona. Ludność odczekała po upolowaniu jaguara, a ów hodowca koni podarował obu chłopcom 2 konie pod wierzch z radości, że zabił szkodnika.

**PRZERAZIŁ MIESZKAŃCÓW** kolonji Itajahy Mirim pod Brusque osobliwy wypadek. W lesie znalaziono skrawiony but z resztką nogi ludzkiej w nim. Wszyscy przypuszczają, że ktoś musiał paść ofiarą tygrysa, lecz na razie nie wykryto, by kogo z mieszkańców brakowało. Policja śledzi ten wypadek.

**Rio Grande do Sul.**  
**SYNDYKAT SMALCOWY** w stał już ostatecznie w Porto Alegre założony; obejmuje on całe Rio Grande i poleży prawdopodobnie kres wolnemu handlowi tym produktem i cała sprzedaż skupi w ręku kilku nastu hurtowników. Kapital za kładowy tego syndykatu wynosi 9 milionów milrejsów i dwie trzecie tej sumy już podpisano. Nie jest to jeszcze trust, któryby produkcję skupił w ręku jednego lub kilku milionerów; lecz ujęcie produkcji smaldu, handlu nim, ujednostajnienie cen, przewoży i t. d. dostal już w swoje ręce ten syndykat. Skutek wyraźny zobaczymy za jakiś rok.

**Pará.**  
W municypjum Chaves udało się pastuchom po długiej, niebezpiecznej i zaciętej walce z wiatrem do niewoli powiązać zarnego jaguara; okaz jest wspaniały, na 1 metr wysokości a kilka długości. Drapieżnik ten jest bardzo niebezpieczny, na szczęście też bardzo rzadki; żywego odstawiono do Belem gdzie go z ciekawością ogląda naród. Wśród tytu gatunków «ongas» — ozarony jaguar w Brazylii jest najrzadszy.

## Telegramy z Polski.

**Warszawa, 17 go października.** — Przychodzi do oczyszczonych starc między strajkującymi robotnikami (z przemysłu włokiennicznego) a policją, przy czym porażono wiele osób; tak samo władze uwzględniły wielu podlegających. — Minister pracy zwołał na wspólne narady przedstawicieli fabrykantów i przedstawicieli robotników, aby zażegnali bezrobocie. To wspólne zebranie odbędzie się jutro. (Komuniści, będący niemal jawnie na żołdzie bolszewickiej Moskwy, chcą konieczne ten wielki strajk robotników łódzkich wyzyskać na swoją korzyść; nie dziwnego, że rząd stara się wszelkimi środkami sięm wybić robotników. P.R.)

**Rzym, 18 go października.** — Ks. trafał (Monseñor) Karol Chiaro, audytor warszawskiej nunciatury, został zamianowany nunjuszem apostolskim w Boliwji, w południowej Ameryce.

**Warszawa, 19 go października.** — Strajk generalny robotników przemysłu włokiennego w Łodzi już się właściwie skończył. Dzisiaj zrana stawili się do zwykłej swej pracy prawie wszyscy robotnicy fabryk tkackich i przędzaln.

## Ze swiata.

**Niemcy.**  
Uporczywie kraja pogłoski w sferach wojskowych i wśród dziennikarzy, że marszałek Ludendorff znany z wojny szef państwa w czasie przesiedlowania, dostał obłakania. Pojechał, kiedy prezydent Hindenburg bawił w Koślinie (Kosslin) na Pomorzu, wtedy Ludendorff także mieszkał w tym mieście i rozpaczyli telegram w którym prosi prezydenta o opiekę nad sobą, przeciw urojom nieprzyjaciółom; Ludendorff boi się wszędzie wysłać do masońskich i jezuitów. (Jak wiadomo, Ludendorff wraz z drugą żoną swoją odpadł od protestantyzmu już przed 2 lata i krzewi starogermańskie pogaństwo z bożkim Wotanem na czele którego kapłanką jest jego żona. Przyp. Red)

— Niemiecka gazeta «Tageblatt» ogłasza w wydaniu swoim z 15 go października list byłego cesarza Wilhelma z 31 go grudnia 1907 roku do księcia Buelowa; w liście tym przewidując możliwość wojny z Francją, uznaje cesarz za konieczne wystrzelanie socjalistów, nim przyjdzie do rzeczybitów z francuzami.

**WIELE NIEMCÓW KOSZTUJE WOJNA.**  
W genewskich kołach obliczają, że łączna suma odszkodowań jakie Niemcy winny wypłacić państwowo, które wygra wojnę, wynosi od 40 — 45 miliardów marek, t.j. niewiele więcej, tyle, wiele państwa europejskie winne są Ameryce.

**GAZY TRUJĄCE POD HALLE**  
Halle — Wydobywające się w kopalni Alwina przy przerabianiu węgla na paliwo płynne, gazy, które przed 10 dniami zatruły całą dzielnicę miasta Halle, poczęły w ostatnie dniach wskutek zmiany kierunku wiatru zatruwać okoliczne miasteczka i wieś powiatu Delitsch. Robotnicy zajęci w polu wśród objawów zatrucia musieli zaniechać pracy. Do władz napływają coraz liczniejsze zażalenia ludności

która wzywza w rząd górnicy do jaknajrychlejszej interwencji.

## Węgry.

Ogromne oburzenie wywołało we Węgrzech rozporządzenie rządu rumuńskiego, który z Siedmiogrodu należącego obecnie do Rumunji postanowił wydać 650 tysięcy robotników węgierskich, w przeważnej części robotników w cukrowniach i garbarniach. 350 tysięcy z tych robotników ma już obywatelstwo rumuńskie. Oburzenie to może przybrać formy bardzo ostre.

## St. Zjednoczone

**STATYSTYKA IMIGRACJI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH**  
Gazeta «New York Times» stwierdza, że imigracja do Stanów Zjednoczonych zmniejszyła się w ubiegłym roku o 20 procent, co przypisać należy przede wszystkim panującemu tu bezrobociu. Ogólna cyfra imigrantów wynosiła 307,255, prócz tego przybyło 193,375 osób, nie wliczonych do grupy imigrantów. Wyjechało z kraju 274,355 osób. Deportowano, jako niepożądaną osobników, 11,625 osób. Jedynie z Anglii i Irlandji wzrosła imigracja o 10,000 osób z każdego z tych dwóch krajów. Liczba imigrantów z Niemiec zmalała o 3,000. Niemcy nie wyzerpali nawet swej kwoty, co świadczy o pomyslnych warunkach ekonomicznych w Niemczech.

## STRAJK RASOWY W SZKOLE AMERYKAŃSKIEJ.

W Chicago 260 uczniów szkoły średniej rozpoczęło strajk, gdyż dyrekcja szkoły, wbrew zwołanemu dotychczasowemu udziału 25 murzynom, pozwoleń na uczęszczenie do szkoły. Fakt ten wykazuje, że śliska nienawiści rasowej nie słabnie i że jak dotąd wszystkie wysiłki władz, zmierzające do złagodzenia stosunków między ludnością «białą» i «czarną» są

## Rosja

W Moskwie obchodzili bolszewicy uroczystość 10 letnią rocznicę założenia «orderu czerwonego sztandaru». Z tej okazji aż 15,000 osób pasowano na «rycerzy tego «czerwonego sztandaru». Większą część tych orderów otrzymali oficerowie czerwonej armji, lecz nie pominięto i ludzi cywilnych. — I tak świat wierzy, że bolszewizm zniósł order i tytuły i zrównał ludzi, brakuwało tylko, by im nadał praske numery. Zdaje się, że skoro już są «czerwoni rycerze» to wnet gotowi wyskoczyć «czerwoni hrabiowie, kniazie», a w końcu może i «car czerwony», gdy chłop rosyjski swoim oporem przeciw strojowi komunistycznemu potarga całą tę pajęczynek mrzonek bolszewickich. «Nic nowego pod słońcem» — te mądre słowa Salomona spełniają się i na Rosji.

Maksym Gorkij, znany pisarz rosyjski, którego niedawno w triumfie sprowadził bolszewicy do Moskwy, zachorował znowu bardzo ciężko i dnia 15 go października wjechał do Włoch dla dalszego leczenia się.

## SICZYŃSKI DZIAŁA.

Ryga. Do Charkowa przybył morderca namiestnika Galicji Potockiego Siczynski. Prezes rządu Ukrainy sowieckiej Ozubur przyjął Siczynskiego do posuchaniu. Siczynski odbył także szereg konferencji z wybitnymi przedstawicielami partji komunistycznej. Siczynski przebywał ostatnio w Pradze czeskiej, gdzie należał do komunikującej organizacji emigrantów ukraińskich, na której czele stoi znany swej przeciwpolskiej działalności dziennikarz Nikita Szapował. Podróż Siczynskiego do Charkowa ma na celu wyjednać od rządu sowieckiego subwencję dla organizacji Szapowała na prowadzenie propagandy przeciw polskiej wśród emigrantów.

MEMORALIZACJA W SPOWIEYTHYCH ROŚNIE W SPO-SÓB ZASTRASZAJĄCY.

Ryga, 24 go września. — «Komunist», donosi, iż w ciągu 8 miesięcy roku bieżącego władze sowieckie rozwiązały na Ukrainie 58 organizacji robotniczych związków zawodowych. Przyczyna rozwiązania jest demoralizacja wśród robotników, pijaństwo, rozwiązały życie i masowe defraudacje.

## SOWIETY SKAPITULOWAŁY PRZED KAPITAŁEM ZAGRANICZNYM.

Ryga, 19 go września. — Rada komisarzy ludowych uchwaliła szereg ułg przy udzielaniu koncesji kapitalistom zagraniezym. Maszyn i narzędzia importowane w celu wykorzystania koncesji nie podlegają oledniu. Zmniejszono również skalę podatkowa dla przedsiębiorstw koncesyjnych.



## Gospodarze

Żeby mieć z nawozenia jak naj-llepsze rezultaty, to trzeba nawozić ziemię:

### POD ZBOŻE:

naszą mieszanańą nawozów, marca GER (cereales).

### POD KUKURYDZĘ:

naszą mieszanańą nawozów, marca MIL (Milho).

### POD KARTOFLE:

naszą mieszanańą nawozów, marca BAT (batata).

### POD WINO:

naszą mieszanańą nawozów, marca UVA (uva).

### POD POMIDORY:

naszą mieszanańą nawozów, marca TOM (tomate).

### POD GROCH, FIŻON, KAPU-STE i t. d.

naszą mieszanańą nawozów, marca LEG (legumes).

Na każdym worku jest wydrukowana marka GER, lub MIL lub BAT i t. d. aby oznaczyć dla których roślin jest ta mieszanańa odpowiednia a KAŻDY WOREK NOSI NASZĄ markę zarejestrowaną:



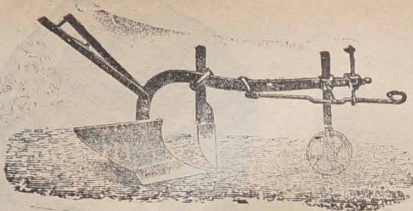
KTÓRA WAN GWARANTUJE ŻEŚCIE DOBRZE KUPIŁ.

## Casa Hackradt

Curityba —

Rua 15 de Novembro N. 96.

Caixa postal 420.



**Koloniści!** Przed zakupem przyrządów rolniczych składaj gdzie są przyrządy bardzo dobre, gwarantowane, tanie i wogóle gdzie jest wielki w nich wybór. Abyście nie stracili ani na czasie ani pieniądząch, udajcie się do składu:

**CASA HACKRADDT, CURITYBA**

RUA 15 DE NOVEEMBRO N 96 - Caixa p. 420



pozwolono korzystać z personelu technicznego zagranicy. Ze względu na małe zainteresowanie koncesjami sowieckimi zagranicą postanowiono rozpocząć szeroką akcję informacyjną celem reklamowania obiektów koncesyjnych. Liczba zaofiarowanych koncesyj jest powiększona szczególnie w przemysłach metalurgicznym, papierowym, celulozowym, samochodowym i sztucznego jedwabiu. Główny komitet koncesyjny ma wysłać zagranicę specjalne delegacje dla zainteresowania kapitalistów zagranicznych przemysłem sowieckim.

Wsi Dobre Góry włościanie napadli w mieszkaniu na działaczkę komсомоtu i obili ją do utraty przytomności za to, iż nie chciała oddać do cerkwi prawosławnej dla ochrzczenia swego dziecka. W tejże wsi na tyle prób przekazania cerkwi prawosławnej na lokal komсомоtu doszło do rozruchów. Fakty te świadczą o coraz silniejszym wzroście nastrojów religijnych w wsi białoruskiej Argentyna.

Irigoyen, nowy prezydent Argentyny już objął urzędowanie wśród wielkich uroczystości i hołdów tak władz krajowych jak i przedstawicielstw zagranicznych.

Wobec takich świadków i wobec Kogucyńskiego, Mateusza nie lekka się sądzi, ale przykra mu była miroska, włóczenie się, strata czasu. Jej noce, na taką niepodobną, wolałaby spać, aniżeli iść do Kogucyńskiego; ale trudno — w loznie siedzieć nie rozkosz... lepiej wniknąć na zajęcia zastawiać lub liść trud...

Idąc, rozmyślał — czuł się obrażonym. Zapoczął go o kradzież, to znaczy — że pośrednio nazwano go złodziejem — a on przecież złodziejem nie jest... i nigdy nim nie był. W Bogu wierzył, pociągł mowi, dziesięciocoro przykazań umie napamięć. Wie, że siódme przykazanie głosi: nie kradnij... i on nie kradnie. Nie wyprowadził noża konia ze stajni, nie sięgnął do cudzej kieszki, nie wyniósł cudzego zboża ze spichrzni, nie wyłamał zamków, nie rozbił cudzej skrzynki, ani kufra... i nie biał cudzą go złodziejem! Za co? Ze wziął jakiś marny debak!

Idąc, znoważł w niezrozumiana przez ludzi różnica pojęć. Mateusz zastanawia się i pyta sam siebie: Czy jest złodziejem ten, kto pije wodę z cudzej studni? — Nie. Czy jest złodziejem, kto odpoczywa w cieniu przydrożnego drzewa? — Nie. Czy człowiek zbierający grzyby lub jagody w borze cudzym, jest takim samym łotrą, jak ów, co kradnie go spódzarnok konia? — Nie. Siódme przy-

kazanie powiada: nie kradnij... ale nie mówi: nie bierz. Mateusz, gdyby go zaproszono na konferencję i kazano mu wymyślić sobie szczegółowo swoje poglądy, niewątpliwie się z zadaniem, na najwyższym, podrapałby się w głowę, przestąpiłby raz za raz z nogi na nogę i uśmiechnął się z politowaniem nad ignorancją awantur przedmiotów... Bo i czego oni właściwie chcą?

Zabrać komu bież z furi — to znaczy ukraść, zerwać grzyb w lesie — to znaczy wykraść. Bież kula właściciela dom, trzy grosze; grzyb wyrósł z ziemi sam, z woli Boga, nikt za to grosza nie dał... Sądy tego nie rozumieją... podług nich wszystko jest kradzieżą; a czy kto bierze tylko, czy kradnie, nazývają go jednakowo złodziejem.

M. Wajoraich poszukuje syna S. Wajoraicha, który przebywał jakiś czas w S. Paulo, Rua da Graça 74 u Elzabasy Fichberg.

Na skutek prośby Michała Klisza, zamieszkałego w Międzybrodzu, powiat Zawieze, Konsulat R. P. poszukuje Leona Klisza, urodzonego w roku 1899, który w roku 1926 wyjechał do Brazylii, pracując początkowo w Blumenau, stan Santa Catharina a następnie za domową Jurufela Sroki wyjechał do São Paulo pracując jako kelner w hotelu przy ul. Victoria 1.

Poszukujący lub koby wiedział miejsc zamieszkania tychże, zechce skomunikować się z poszukującym lub z Konsulem R. P. w São Paulo, Rua Luiz Coelho 6. Konsulat R. P.

**PODZIĘKOWANIE**

T-wo Skrytki Ludowej imienia Józefa Piłsudskiego w Kurtybiu, wyraża p. Piotrowi Nowackiemu podziękowanie, za doradczość naszej szkole w urządzaniu rolniczych nabytków od firmy Sociedade Importadora Limitada, sitownie do faktury lejżna na sume 1720\$000.

Prezes Henryk Adamik Sekretarz Jan Barański

**Teatr Polski**

Związku Amatorów Sceny Pod kierownictwem artystycznym T. Morawicza

Dnia 27 go PAŹDZIERNIKA b. r. (w sobotę)

**Lekkomysłna Siostra**

Komedja w 4 aktach, przez Wit. Perzyskiego.

NOWOŚĆ! NOWA WYSTAWA! Początek o godzinie 8,30 punktualnie. — Po przedstawieniu **Bal**.

Należęca nasiona dostęć w zna tylko w **POLSKIM SKŁADZIE N. N. WITOLD ŻOGOLICHOWICZ** Traversa Zacharias N. 5. — Curitiba.

**UWAGA POLACY!**

Chcicie otrzymać dobrą poradę lekarską lub lekarstwa najlepsze tak krajowe jak zagraniczne, udajcie się do apteki **Stellfeld**, Praça Tiradentes N. 54, gdzie możecie kupić lekarstwa bardzo tanio i otrzymacie je po polsku z osobą przesłanną do usług polskimi. Przygotujcie się lekarstwa jak najszybciej.

**DWA POKOJE tano do wynajęcia.** — Rua Cosmeheiro Barraz N. 186.

**Klinika Chirurgiczna**

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy M. Clifffe — Telefon N. 448.

Chorych zamieszkałych przyjmujemy się na stały pobyt, Nowy aparat Roetgena (radio-X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

**Dr. Antoni Rydygier**



**Pierwsze polskie Transatlantyczne Okręty pod polską flagą**

**Krakus 16,000 tonn**

**Swiatowid 16,000 tonn**

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Bilety direkt do wszystkich miast Europy Centralnej. Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a w szczególności z POLSKI

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela wyłącznie PRZEDSTAWICIEL NA PARANE:

**P. TEOFIL G. VIDAL** RUA SÃO FRANCISCO N. 60.

Podagenci i t. d. — Na okręcie **TEOMACZ POLSKI**. — Opieka nad kobietami i dziećmi i t. d.

AGENCI FIRM:

Ladislau Bukowski, **Ponta Grossa** — Parana — Praça Barão de Guarunã N. 4 — Caixa postal 174. João Szklarian — **Prudentópolis** — Parana — Praça 15 de Novembro 4.

Albert Piotrowski — **Ivahy** — Parana. Ludovico Hawryluk — **Iraty** — Parana. Stanisław Głuszczyński — **Barcehal Mallet** — Parana. Józef Zwadzki & Cia — **Fluvjopolis** — Parana. Wł. Kozłowski — **Rio Claro** — Parana. Kółko Rolnicze, adres Ks. Zdzisława — **São Mathews** — Parana. Konsulstwo Pastorał — **Itayopolis** — Alto Paraguassu — Estado Santa Catharina.

**KAWIARNIA-BAR**

Rua São Francisco 55 Curitiba. Świeży najlepszy kawa, różne odmiany świeży szops i inne napoje nacionalne i zagraniczne.

W nadziei, że **Stanowul Rodacy** żywcem popierac będą moja filiję, którą niedawno założyłem.

Zostaję z poważaniem **JAN KUBIS**

Główny mój skład znajduje się w **ABRANCHEB** niedaleko kosciana na trasie T-wo im. Władysława Jagiełły, z kórem za wszelką najuczalniej współpracuję.

**ALFAIATARIA SAO JORGE**

Rua Dr. Ermelino Leão 118 — Curitiba — Parana.

Pierwszorzędný zakład krawiecki. Wykonuje się ubrania po 80\$, 100\$ i 120\$. Ubranie bardzo dobrze zrobione można mieć w 48 godzinach. Robota dobra, szybka i gwarantowana. — Niezapomnijcie: Rua Dr. Ermelino de Leão 118.

**FABRYKA KAWY IVONNE**

Jedyna fabryka kawy która wyrabia czystą a więc bez żadnej domieszki. Kawa jest uznana jako najlepsza w Paranie. Kupcy zamawiający tylko kawę **IVONNE** Traversa Gijuno Marcondes N. 9

Właściciele **Guthierme Klos i Barbosa**

**ELIXIR 914**

Kilkudniowe zastywanie: 1) Oczyszczenie krwi, 2) Sprzedaż zanieczyszczonych, 3) Usuwanie reumatyzmu, ból głowy i gości. 4) Usuwanie objawów syfilis. 5) Wzmacnianie trawienia. **ELIXIR 914** nie atakuje zółdaka jest najlepszym środkiem oczyszczającym krew, umianym przez okulistów i lekarzy chorób syfilisycznych.

Dostawca przy Urząd Zdrowila D. N. z S. Paulo N 26 z 21 2 - 1916.

Wielkiemu, przepasał się rzemieniem, włożył opaskę na głowę, wyciągnął z piachu krótką strzelbę, i zagasiwszy ogień na kominię, wszedł z domu.

Zawieszka ustala, śnieg już nie padał, księżyc ukazywał się chwilowo, to znów skręcił się w szarych chmurach. Było już późno. W którejś chwili zaczął zapiać, za nim odezwał się drugi, trzeci, dziesiąty, i odgłosy stróżów nocy, po hasło czuwających, aż w końcu wyciekło się rozległ. Człowiek z krótką strzelbą na ramieniu nie udał się droga przez wieś, lecz zszedł za chatę swą, wyszedłszy, zwrócił się w pole i dążył powym krokiem w stronę lasu. Ciemno było, szedymka zatarła wielkie śliski i pozwalała brody, ale człowiek ów szedł śmiało, pewno, jak gdyby o poludniu. Mogło się здаwać, że ciemności nie istnieją dla niego, że idzie napamięć.

Nie było w tem nic dziwnego. Mateusz Sikora w tej wiosce się urodził, w tej okolicy blisko sześćdziesiąt lat przeżył, znał prawie każde drzewo w okolicy, znał lasach, każdy krzak, kaokolwiek rósł. Przez bagno da nikogo niedostępnego potrafił przechodzić suchą nożką, po kępacz, pniach nąpł sprochniałych, kłódach drzew, od niepamiętnych czasów przez burzę zwalonych. Rzeka ani jezioro nie miały dla niego tajemnic — znał wszystkie brody, młynary, gdzie wieżał gdzie wioziere lub będy zaruć, gdzie wioziere lub będy zaruć, gdzie wioziere lub będy zaruć.

Wobec tak pięknego a niespodziewanego zysku Abrahama postanowił, w razie gdyby Kogucyński bardzo się przyśpieszył skrócił uprzej, postąpił mu po szęść groszy na lisich, a po dziesięć na kunich. Niech się on zbogać!

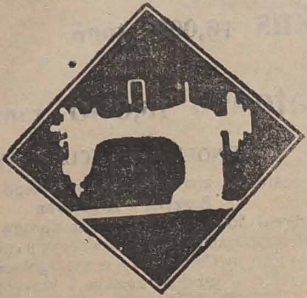
Niestety, wszelkie wogóle kombinacje ludzkie mają te wady, że bywały niepewne i omylne. Niewiele też na nich można budować.

Gdy Abraham prawa ręką chciał wziąć goś, stało się coś nadawoż ofajnego... Ziemia się zapadła i biedny handlarz skórek wraz ze swą niespodziewaną zdobyczą wpadł w przepaść.

II.

Wsi Kurkuch, nieopodal lasu położonej, w chacie na samym skraju błęsnęło światelko. Przez male okno o czterech sztykach można było dostrzec sylwetkę człowieka, uwiązłego się w izbie przy jaskrawym, migotliwym świetle luźny. Człowiek ten wzdął na dy-

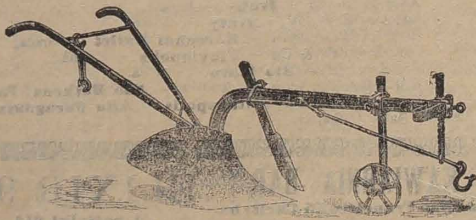
# Jedyna Maszyna do Szyca PHOENIX



Tak dla użytku domowego jak i dla krawców, szwaczek, szewców, rymarzy i t. d. — Zawsze są do nabycia wszelkie dodatki do maszyny do szycia i różne przyrządy

Sprzedaż na spłaty.

**RICARDO HOENE & Cia.**  
RUA BARÃO DO RIO BRANCO 67 — CURITYBA



PZRED ZAKUPNEM PRAWDZIWYCH plugów stalowych

powinien kolonista zwięzić nasz skład **CASA METAL**

**CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140**  
**Jose Hauer Junior & Cia.**  
gdzie znajdzie prawdziwe plugi stalowe i przekona się o ich niskich cenach

## VANADIOL Grande Ton co Phosphatado.

Oczyścza krew i wzmacnia nerwy. Co dzień wdawa się recepty na to lek-remu medycy Braji i Argentyny, mia nowicie profesorowie: Dr. Miguel Onto, Anstr pécilo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seuz, Dr. Luc. Galberro jakież i inni lekarze.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w Ludzie.

— 5 —

że dostarczy — i szedł, jak w dym, do lasu... a zawodu nigdy nie zrobił. Słowem chłop — można było na jego zapewnieniu polegać — i z tej przyczyny w miesiąc doskonale wiadomo, że się wo Abrahama, w razie potrzeby, zna czy zupełnie to samo, co zaduszony zajęc...

Z powierzliwości Sikora wcale nie wielkiego myślowca nie wyglądał, był chłop niepokątny, niski, krepny, o twarzy wygolonej nie zdradzającej ani inteligencji, ani sprytu; tylko w małych, czarnych oczach jego malowało się życie i przebiegłość. On od tyłu lat ślęgał zwierynie i sam nieustannie był feignany przez ludzi, którzy o własności wyrobili sobie najdziwniejsze pojęcia. Głównym Matuzsz tropił zwierynie go tropił głowię, leśniczo wie, nadleśni... Umiał ich jednak unikać. Borsnik nie potrafił tak gromadnie skryć się w jamie, zając nie umiał tak przypuścić w porożycu, jak Matuzsz wywijał się swoim przedsiębiorcom.

I za co go przedsiębiorcy? Za co groził im karami, sądem, a niekiedy nawet dobrym nabojem strótu?

Musimy się zapoznać bliżej z Matuzszem, Niebogaty człowiek to był. Miał oślej fortuny i dziesięć morgów, z sorowitami na lesie i na ugorach; miał siodło, oborę i zwykłe chłopskie obejście, konia, kilka sztuk bydła, trochę gospoży. Dla jednego byłoby to aż nadto, ale Matuzsz nie był jeden. Nie licząc dziesięć towarzyszy życia, miał dwóch synów, dwie synowe, córkę i zięcia. Wszystko to siedziało na owych dziesięciu morgach, chociaż jeśli dobrze, ubierał się a nawet i pieniądze składał — bo już taka ludzka natura: jak kto ma groz, to chce dwóch, — ma dwa, żąda pięciu, a potem mu już i trzy się mało.

Matuzsz gospodarstwo dziećmi oddał, a sam przemysłem własnym żył — tyle, że mu od oszu do oszu iść dawał w chłapcie. I tam, co prawda rzadkim gościem był wka. Czasem na dwa, na trzy dni znikał, i niewiedomo gdzie się podziewał. Gospodarstwa nie lubił, głównie polowaniem się trudnił; czasem w dobrej kompanji po drzewo do cudzego lasu się wybrał i osenkę lub dębozaka tak cicho wywiózł, że straż nie domyśliła się wcale; czasem znów puszczał się w drogę na dłużej, w dal-

skie okolice, a co tam robił — tego nikt nie wiedział i nie domyślał się nawet. Matuzsz ani czytał, ani pisał nie umiał, obco mu były również wszelkie cyfry, ale z rachunkami różne sobie rade. Robił koziłkami różne znaczki na kiju, a takie akuratnie i dokładnie, że nawet Abraham Finkł, który w buchalterji kreda na szafie bardzo był biegły, nigdy Matuzsza w pole wyprowadzić nie mógł. Chłop zab za zab się kłócił i zawsze żył przykonal. Najbardziej wyznikały spory przy rachunkach za kwieczo, jemiotuszki i wogóle drobne ptaszki. Abraham mówił:

— Stuchajcie, Matuzszu, w wotrek był jeden mendel i trzy ptaszki, we ezwartek jeden ptaszek i dwa mendle... to razem dwa mendle i pięć.

Matuzsz uśmiechnął się tylko.

— No, mówię wam wyraźnie: dwa mendle i pięć sztuk... Co więcej żądacie?

— Nic... jeno mi Abram zapłać, co się należy.

— Owszem, zapłać.

— To liczę jeszcze raz.

— We wotrek mendel i trzy.

Matuzsz spojrzął na swój kij, polczył palec karby, kiwnął głową i rzekł: No, tak.

— We ezwartek — mówił dalej Abraham — jeden i dwa mendle.

Matuzsz znów spojrzął na kij.

— Juceł — rzekł — dwa i jeden. Sprawiedliwie...

— Ja zawsze sprawiowliwy jestem... i dlatego zaplać wam zaraz za dwa mendle i cztery ptaszki.

— Za ile? za ile? Za trzy mendle i cztery...

— Dlaczego?

— No, jak stół na kiju.

— Nie, ja wam zaplać za dwa mendle i pięć, bo tak stół na szafie...

— Ja biore podług kija...

— Co to za gadanie! Niby to wasz kij ma być madrzejszy niż moja szafa...

— Bo i nie co...

Wy macie śle w głowie, Matuzszu. Chłop obójnie przyjmował takie wymówki, a gdy się trochę zniecierpliwił, mówił a pozornym spokojem:

— Abrahamie, czy wy macie cele koci?

— Co za głupi pytanie?

— Tedy radzę po dobremu zaplać, ile się patrzy, bo mogę wpadę w gniew i przetrządnę wam jaki gn...

**POSZUKUJĘ SIĘ STOLARZY** i to zaraz, dobrych stolarzy i tokarzy w drzewie. Tokarze mogą być i tacy, co się jeszcze nie wprawili dobrze w swoim fachu.

Tiburcius & Cia.  
Rua Barão Rio Branco 338

**FABRYKA MEBLI**  
Leonarda Wollńskiego  
Fabrycar Alameda D. Isabel 288 (24).  
Biuro: Alameda D. Julia da Costa 53 — Curitiba — Parana.

Przyjmuję się obstalunki oraz wykonuje się wszelką pracę w zakresie mebli różnego stylu: szafy, biura, krzesła i t. p. Stal nowoczesny. Roboty znakomite. Polubiecie Rodkoni. — **Swój do swego!**

**Leilão** — LICYTACJA.  
Każdego wieczora można nabyć na tej licytacji mezbina kuchenne, szklanki, materiały kaźmrowe, parasole, płótna, obuwie, bieleżne, zegarki, ubrania gotowe i t. p. — Korzystajcie z okazji.  
**João Pedro Curial** specjalny licytator. Biuro i skład: Avenida Luiz Xavier N 16.

**RESTAURACJA**  
Deposito Atlantica  
Rua Mar. Floriano Peixoto N 83  
róg Praça Carlos Gomes

Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędne pieczywo. Zawsze świeży szops Atlantica.

**VIGOGENIO**  
jedyny środek który zapobiega suchotom, zwalca niedokrwistość, utratę pamięci, znużenie umysłowe, przywraca siły.

**VIGOGENIO** po 20 dniach używania go: 1) Wzmacnia i powiększa apetyt, 2) Usuwa ból głowy, bezsenność, 3) Wzmacnia nerwy i płęć, 4) Powiększa wagę od 1—3 kilo. Leczy organy osłabione tuberkulozą 6) Wzmacnia fizycznie i oczyszcza ciałka krwi.

Dozwolone przez Urząd Zdrawia D. N. z São Paulo pod N. 196 z 15 go marca 1912 roku.

**Dr. J. VIEIRA DE ALENCAR**  
Lekarz: Leczy choroby kobiece i choroby drog moczowych. Pomaga przy porodach. Kon-sultacja:

**Pharmacia Correa**  
Rua Marechal Floriano Peixoto 22 — Residência: Rua Iguassu 105 — Telef. 415

**João Pedro Curial**  
Leiloeiro Official Matriculado na M. M. Junta Commercial do Estado e con Deposito no Tribuna. Przyjmuję przedmioty i rzeczy ruchome i wventarż nieruchomości na sprzedaż przez licytację.

**Lellão** Ms zawsze na składzie szkła, maszyny do szycia, różne narzędzia, kaszmiry, ubrania gotowe i dużo innych rzeczy. — Biuro i skład: Avenida Luiz Xavier 16 — Curitiba.



**Newralgję**  
USUWA SZYBKO I ŁAGODNIE LEKARSTWO **CAFIASPIRINA**

Lekarze twierdzą, że **Cafiaspirina** jest lekarstwem idealnym i o pewnym skutku, gdyż ono nie tylko usuwa ból ale przedkłada się przy wraca zdrowie i dobry humor. — **Nie szkodzi ono ani na nerki ani na serce.** — Przy zakupie uważajcie, czy się znajduje na każdej tabliczce, tubce kopercie lub na stylce kryz.

**Bayer**

Caixa 244 German

**Cosulich Line Trieste**  
Okrety odchodzą z Santos:

**DO EUROPY:** 4 go Grudnia  
**DO BUENOS AIRES** 21 go Listopada

**Marta Washington**  
**Marta Washington**

Szykarty z Europy! Zaskońbie usządzone posiadajetwo w zamowieniacz szafarę głównych miast Europy, szczególnie z Polski. Okrety odchodzą z Trieste.

Główni agenci: **Sociedade Anonima Martinelli**  
**S. Paulo:** Rua 15 de Novembro 35 — **Santos:** Rua 15 de Novembro 34.  
Progie o Informacje: **JOÃO NOCITI**  
Caixa Postal 248 — Rua Marechal Deodoro 68 — Curitiba

— Stary rozbójnik! Tyf...  
— Stary cygan!

Często zdarzają się takie sprzeczki, ale ostatecznie kończyły się zgodnie. Chłop oszukał się nie dał i Abram płacił co się należało. Cóż miał robić? naturę handlu jakiemu się oddawał, cenił wiele dobrego i stały stosunek ze zakonnicymi topleciem zwierzyński; mu stał mu nawet polechbie, czestował go niekiedy, a w potrzebie i drobnym kredytem wygodził. Specjalność, jakiej Matuzsz oddawał, nie była łatwa. Tropił ciagle i sam był tropionym, co wymagało wielkiej przytomności umysłu, bystrego oka i ucha. To też wyrobił sobie wzrok koci, a słuch zajęczy; jednak mimo tego, dostawał się niekiedy przed kratki sądowne i kilkakrotnie w króć siedział. Pierwszy raz trzy, potem miesiąc, ostatnio dwa...

I za co? Za to tylko, że siedziowie mieli dziwaczne pojęcia o własności i nie mogli zrozumieć, że co innego ukradł, a co innego wziął...

Bywają takie twarde głowy! Matuzsz nieraz zastanawiał się nad tym szczególnym obławem niedolności ludzkiego umysłu. Dlaczego ledn kto rozumie, że co innego jest miodel, a co innego strzelak, co innego orak, a co innego gwizdek, a wzięcie i ukradłobiora za jedno!

Azkowliki prosty chłop i niepiśmienny, Matuzsz przecieć coś rozumie — zdaje mu się nawet, że duzo rozumie. Nieraz, mając czas wolny, policy w polu pod krzakami, albo zimową porą w izbie na przypięciu, i myśli. Myśli o zwierzynie ptaków, sidiach, a wreszcie i o sobie samym, o nieustannym zatargu z tymi, którzy go śledzą i tropią, jak dzikiemu zwierzu. Jest na świecie duzo rzeczy niezrozumiałych... Abram, naprzykład, nie może zrozumieć dlaczego wolno zbijać zającą w grudniu, a nie wolno w maju; dlaczego w pewnym okresie czasu zabity zając jest przedmiotem wolnego handlu i może być sprzedany tak jak jest: w innym znów ma koniecznie mieć pieczęć lakowa na uchu... a jeszcze w innym okresie staje się kontrabandą, którą zabierają konfiskują, jak defraudowany wódek lub szarcowany tytuł.

Abramowi to się w głowie nie mieści... Cóż przecie dla zająca jest wszystko jedno, czy zostanie zjedzony

w tym lub owym miesiącu, czy po śmierci będzie miał opieczętowane ucho, czy nie... On zapewne woloby żyć i nie spotykać się nigdy ani z Matuzszem, ani z Kogucziński, ani z tymi pśnami, co urządzają sobie polowania dla zabawki...

Myśli, zaprzatające Matuzsza, są cięższe, poważniejsze, a co prawda i trudniej rodzą się w mózgu, niż myśli Abrahama... Żyd, jak żydo do spekulacji wszelkich ma dar, kombinuje szybko; w chłopskiej głowie idea obrona się powoli, niby koło ciężkiego wozu na w piasku... pojęcie urabia się z trudnością, rośnie jak drzewo, wolno, po troszku, ale też zato, jak jest w arabi, szechku, jak korzenie zapuścił, to już go ani naruszyć, ani wywać, trwałe jest jak mur, niewzruszone jak skała...

Matuzsz idzie ku lasowi zadumał: — bo i ma o czym...

— Za kilka dni wypada mu stawić się do sądu — to co? O głupi dabeek, wywieziono moją pora cichaorem za sprawy nie bezczynie, bo za rękę nie złapał, a dowodów niema, a poszlaki nie są tak znaczące. Kogucziński za świadka ma stawić — nie, choć przed ludźmi za Matuzszowego wroga uchodzi, w gruncie za jedno z nim trzyma... i sam zresztą nie jest czysty, jak szkło... Kogucziński sprawy nie poosuje, ale tręba się z nim porozumieć naradzicie, żeby niby oskarżać, a w rzeczywistości bronił, mówił i tak i siak, i to i owo, a jedno żeby się drugiego nie trzymało. Wreszcie i Abram będzie za świadka podany, żeby zeznał, że tej noy, podczas której dabeek ukradł, Matuzsz w miasteczku był i właśnie u Abrahama nocował. Diesięćdziesiąt żydów to widziało i, w razie potrzeby, mogą nawet zdrzyżać.

Sędzia będzie na to zeznanie głow kiwał — miach sobie kiwał, głow nalezy do niego i wolno mu z nią robić co chce; ale kiwanie prawdy nie wzruszy...

Powiadają, że dabeek ukradł do noy oszwartkowej i oskarżają o to Matuzsza — a przecieć faktorem jest, że Matuzsz sprzedził w miasteczku jakiś gabek we oczwartowy tytuł, a w wotrek do domu, lecz rozowolu u Abrahama to jest prawda, sprawiowliwy; różnica może być tylko w defolacji, która właściwie noc jest czwartkowa; czy to

— 6 —